Nr 21. Lwów, 21. maja 1920.

„ROLNIK"

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

„Leśnik Polski"

Podręcznik dla leśników wraz z kalendarzem

pod redakcyą A. Sokołowskiego.

Wydawnictwo redagowane przez **Towarzystwo Gospodarskie** we Lwowie. Nakład Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie.

Cena w przedpłacie, ważna do 12-go czerwca 1920, Marek 60 wraz z przesyłką pocztową.

Przez długie dziesiątki lat musieli nasi polscy leśnicy chcąc nie chcąc posługiwać się wyłącznie niemieckimi kalendarzami leśniczymi, będącymi zarazem podręcznikami leśnictwa, nie przystosowanymi jednak bynajmniej do polskich stosunków.

Obecnie z trudem i wielkim wysiłkiem udało się wydać taki polski podręcznik, cenny niezmiernie nietylko dla leśników, lecz także dla każdego, który z lasem lub drewnem cokolwiek ma do czynienia. Redaguje go prof. St. Sokołowski, wydaje Tow. Gospodarskie we Lwowie.

„Leśnik Polski" zawiera następujące działy:

Kalendarium.

I. Miary, wagi i monety.

II. Najważniejsze wzory matematyczne. 1. Wzory do obliczania powierzchni i objętości. 2. Wzory trygonometryczne.

III. Hodowla lasu. 1. Zbiór i przechowanie nasion. 2. Wydatność szyszek. 3. Powierzchnia rozsadników. 4. Koszta uprawy gleby w rozsadnikach. 5. Koszta przesadzania w rozsadnikach. 6. Ogólne koszta produkcyi sadzanek. 7. Ilość sadzanek potrzebnych na 1 *ha*. 8. Koszta odnowienia ręcznego.

IV. Ochrona lasu. 1. Pory rozwoju owadów w lesie szkodliwych (tablica kolorowa). 2. Przegląd innych owadów szkodliwych.

V. Użytkowanie lasu, 1. Sortymenty zrębowe. 2. Ciężar drewna gatunków krajowych. 3. Straty materyałów zrębanych przy wyróbce i transporcie. 4. Ciężar kory garbarskiej. 5. Zwęglanie drewna. 6. Przemysł tartaczny. 7. Średnice materyału krągłego w cieńszym końcu do wyrobu kantówki. 8. Wyróbka progów kolejowych. 9. Wyrób wełny drzewnej. 10. Wyróbka gontów.

VI. Pomiar drzew i drzewostanów. 1. Obliczanie objętości drzew leżących. 2. Obliczenie objętości drzew stojących. 3. Obliczanie zamożności drzewostanów. 4. Obliczanie przyrostów. 5. Tablice objętości walców i wielokrotnych powierzchni przekrojów. 6. Tablice liczb kształtu. 7. Tablice zamożności drzewostanów. 8. Tablice dochodów międzyrębnych. 9. Miąższość miary przestrzennej' 10. Ilość drewna gałęziowego. 11. Ilość kory. 12. Objętość sztachet, łat i żerdzi. 13. Tablica do obliczania średnicy w pewnej wysokości drzewa stojącego. 14. Objętość drewna ściennego. 15. Objętość kloców wedle średnicy górnej. 16. Tablice objętości rżniętego i ciosanego materyału.

VII Szacowanie wartości lasu. 1. Tabele do obliczania procentów składanych i rent. 2. Wzory używane przy szacowaniu wartości lasu.

VIII. Inżynierya leśna. 1. Budownictwo lądowe. 2. Mostownictwo leśnie. 3. Budownictwo wodne. 4. Budowa dróg. 5. Budowa kolei żelaznych. 6. Budowa ryz. 7. Kwota amortyzacyjna.

IX Łowiectwo. 1. Zwierzęta łowne. 2. Ptaki łowne.

X. Wiadomości z zakresu sadownictwa i ogrodnictwa. 1. Dobór odmian drzew owocowych. 2. Sadzenie drzew owocowych. 3. Zasady pielęgnowania drzew owocowych. 4. Najważniejsze szczepienia drzew owocowych. 5. Ilość warzyw potrzebnych dla jednej rodziny. 6. Tablica doboru odmian najważniejszych warzyw. 7. Najważniejsza literatura.

XI. Wiadomości z pszczelnictwa. 1. Nieco dat cyfrowych z życia pszczół. 2. Siedem sekretów bartnych.

Autorami pojedynczych artykułów są takie pierwszorzędne siły, jak redaktor prof. Sokołowski, prof. Huber, prof. Kozikowski, p. Wróblewsski, prof. Bryła, p. de Préval i p. Szczygielski.

Cena „Leśnika Polskiego" będzie wynosiła ponad 60 Mk. Kto jednak teraz już wpłaci Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie Mk 60, ten dostanie w tej cenie „Leśnika Polskiego" bez względu na jego wyższą cenę.

Potrzebny energiczny **EKONOM** lub **RZĄDCA** do majątku o obszarze 400 morgów. Zgłoszenia przyjmuje Administracya *Rolnika.* (21—22)

POLSKIE BIURO PARCELACYJNE we LWOWIE

Przeprowadza parcelacyę majątków ziemskich, organizuje nowe osady i wyrabia POTRZEBNE KREDYTY.

Dyrekcyę prowadzą **Dr. Stanisław Grzesik i Dr. Leon Korenckl,** adwokaci we LWOWIE, ul. Boularda 2. (17—26)

Do sprzedania:

1) **Amer. traber pełnej krwi „Irydyon",** karogniady wałach, 170 cm. wysoki, 9 lat, bardzo szybki, zdrów;

2) **Orłow traber „Telemach",** siwy ogier, 166 cm wysoki, 10 lat, bardzo szybki, doskonały reproduktor, źrebięta po nim już chodzą w zaprzęgu. zdrów;

3) **Pełnej krwi angielskiej „Polimiott",** karogn. wałach po **„Pollish-Galloway" od „Elsegobe"** ze stada Ostoi Ostaszewskiego 4-letni karo gn. wałach 162 cm.

Lesław Dydyński, Krzemienna, op. Dydnia. (21—23)

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 37263/20 M. U. O. — We Lwowie, dnia 28. kwietnia 1920

OGŁOSZENIE.

Magistrat Lwowa zakupi dla Miejskiego Zakładu opału około 2000 wagonów normalnych drzewa opałowego, twardego bukowego i grabowego), suchego lub przeschniętego, w ładunkach całowagonowych loco stacya nadawcza lub loco Lwów — celem pokrycia zapotrzebowania na sezon zimowy 1920/21 z dostawą bieżącą najpóźniej do końca marca 1921 r.

Magistrat oświadcza ze swej strony gotowość do pomożenia oferentowi w wyjednaniu wagonów kolejowych i podwód do dowozu drzewa z lasu do stacyi kolejowej. — Oferty z podaniem bliższych warunków dostawy należy wnosić do końca lipca 1920 na ręce M. Urzędu opałowego (Ratusz, parter).

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

(19—21 -23)

WARSZAWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

ogłasza

KONKURS

Na posady **inspektorów:** rolnego, hodowlanego, rybackiego, ogrodniczego i oświatowego w departamencie rolniczym i **referentów** rolnych w starostwach.

Służba państwowa etatowa, wymagane ukończenie wyższego zakładu naukowego; w wyjątkowych wypadkach dla referentów dopuszczalne średnio zawodowe wykształcenie.

Podania z życiorysem i świadectwami nadsyłać do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, ul. Bielańska Nr 9. (20—21)

Młocarnia parowa 6 konna z motorem ropowym *Avance* 15–18 konnym, na kołach, lub też bez motoru, wymagające naprawy, tanio do sprzedania. Wiadomość: M. Głowiński, Tarnopol, ul. Ostrogskiego 64.

Do sprzedania PŁUG MOTOROWY typu W.—D. używany, dobrze wyreperowany, w doskonałym stanie. Zarząd Dóbr Balice koło Medyki. (20—22)

Kocioł parowy Kornwela 38m² p. o., **zbiornik żelazny** na spirytus pojemności 250 hl., dużą, silną **pompę do wody** — pierwszorzędny fabrykat, b. mało używane, ma na sprzedaż Zarząd Dóbr Swidnica, p. Krakowiec. (20—22)

Zarząd Dóbr Poddębce, p. Uhnów, **kupi buhajka rasy fryzyjskiej** w wieku od 10 do 15 miesięcy po mlecznych rodzicach. Prosi o podanie wagi i ceny, (20—22).

Do sprzedania **młocarnia** Umratha **transportówka** 28 mm, z podwójnym przyrządem do czyszczenia, w bardzo dobrym stanie. Jan Rupp, Rohatyn. (20—21).

Do sprzedania 9 sprężynowe kultywatory, żelazne brony dwu- i trzy-polowe, 19 rzędowy siewnik „Pracnera", dwuskibowe pługi, grabiarki, kopaczki, żniwiarka, wszystko w nowym nieużywanym stanie.

Wiadomości udzieli z grzeczności p. S. Geller w Stanisławowie, ul. Gołuchowskiego L. 45. (21—22)

Nr 21. Lwów, dnia 21. maja 1920. Rok LII.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie Mk 100·—
półrocznie „ 50·—.
Cena numeru pojedyńczego Mk 2·—.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika“ tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

S. R. R.

Najważniejsze wskazówki hodowlane dla hodowców małorolnych.

(Ciąg dalszy).

Badając n. p. buhaja bez pomiarów, nie trzeba podchodzić do niego blisko, lecz obserwować z oddalenia 4 do 6 m. Badać należy naprzód w postawie stojącej, zupełnie swobodnej, dającej się osiągnąć tylko u sztuk uchodzonych w ręku i trenowanych. Stojąc z boku bydlęcia badamy jego linię grzbietową. Powinna ona być całkiem równą i horyzontalną, bez żadnych wygięć i zboczeń. Spód klatki piersiowej i brzucha winien tworzyć jedną równą linię, brzuch nie powinien dominować. Nogi przednie i zadnie powinny być normalnie ustawione, ani podstawione pod brzuch, ani wysunięte na zewnątrz; stawy nóg silnie rozwinięte, zwłaszcza staw skokowy nóg tylnych. Racice normalnie ścięte, silne, dobrze ustawione tak, jak u dobrych koni, nie powinny się rozchodzić tak przy staniu, jak i przy chodzeniu. U sztuk słabo rozwiniętych, nie trenowanych, przedelikaconych i marnych, racice rozchodzą się silnie. Łeb, rogi i kark powinny być odpowiednio wielkie i silne. Łeb i róg za ciężki znamionują sztukę ordynarną. Garb tłuszczowy na karku występuje zawsze, gdy buhaj niema ruchu, zaś u młodych buhajków świadczy wymownie, iż były one nieracyonalnie chowane, bo albo nie miały żadnego ruchu, albo były zapasane. Buhajków, mających już w wieku półtora roku garb tłuszczowy, nie kupiłbym nigdy, bo nie są to już sztuki rozpłodowe. Buhaje mające stale programowy ruch, nawet w najpóźniejszym wieku nie mają zeszpecenia. Łopatki winny być ukośne, szerokie i dobrze związane z klatką piersiową; nie mogą wystawać ponad linię grzbietową ani podczas chodzenia, a tem mniej podczas stania. Przy chodzie nie powinny „łazić“ po tułowiu. Klatka piersiowa powinna być dobrze i silnie wysklepiona, bezwarunkowo bez żadnych dołów poza łopatkami. Słabizna winna być nie za wielka i nie zapadnięta, co zawsze ma miejsce przy dużym obwiśniętym brzuchu; część tułowia między łopatkami a krzyżem nie za długa. Ponieważ linia grzbietowa musi być całkiem równą, nie może być przeto żadnego zapadu nerkowego. Krzyże powinny być równe na linii grzbietowej, zad nie spadzisty, nie dachowaty. Porównując podane wymiary zadu przekonamy się, iż badany tak z góry jak i z boku powinien dawać równy prostokąt. Pod względem długości i szerokości zadu bywają zależnie od rasy duże różnice. Rasa bydła czerwonego polskiego odznacza się zadem długim, ale wąskim, zwłaszcza w kościach siedzeniowych. U ras nizinnych jest skłonność do zadów szerokich, ale krótkich, przyczem szerokość miednicy bywa większa niż szerokość krzyża. Zwłaszcza u buhaji tej rasy spotyka się taką szerokość miednicy, mogącą stanowić wadę wykluczającą buhaja od chowu, mianowicie wtedy, jeżeli różnica w wymiarach wyniesie więcej niż 10 cm. U bydła rasy nizinnej występują często podwójne zady. Jest to wielka wada w budowie, dlatego już objawy zdradzające skłonność do niej, nie powinny być u buhaji dopuszczalne. U ras górskich, zwłaszcza u młodzieży, występuje przebudowanie zadu, to jest, iż zad jest znacznie wyższy od kłębu.

Bardzo starannie trzeba badać nogi. Tak przednie, jak i tylne powinny być szeroko zestawione, ale równolegle do siebie. Wązko postawione nogi przednie świadczą o słabo rozwiniętej klatce piersiowej, podobnie źle świadczą tak postawione nogi zadnie.

Obserwując łeb, należy zwrócić uwagę na jakość i wielkość rogu, następnie ustawienie ucha. Bardzo wiele mówi nam o buhaju jego oko. Oczy małe, głęboko schowane, z tępem spojrzeniem, albo zanadto wypukłe, wystraszone, są złe; powinny one być

jasne, swobodne i wesołe. Jakkolwiek długi pysk znamionuje pochodzenie bardzo mleczne, to mimo tego przy buhaju należy go unikać, jako znak przedelikacenia. Ustawienie rogów powinno odpowiadać wymaganiom danej rasy. Szczególną uwagę należy zwracać na ubarwienie łba, czoła, pyska, czy jest zgodne z wymaganiami rasowemi. Wszelkie zboczenia w ubarwieniu czoła, śluzawicy i rogów dziedziczą się silnie, tak samo jak złe ubarwienie nóg.

Linia grzbietowa u dobrze zbudowanego buhaja nie powinna się podczas chodu wyginać, cały korpus nie może się chwiać, pochylać. Podczas chodu buhaja powinny się nogi przednie i tylne wzajemnie kryć. Stając w tyle za idącym buhajem, nie powinno się prawie widzieć przednich nóg. Buhaj powinien chodzić równo, raźno, elastycznie, nie powłóczyć nogami, nie szuflować lub podrywać ich do góry.

Wogóle od dobrego buhaja musimy wymagać takich samych chodów w ruchu powolnym, jakich wymagamy od dobrze zbudowanego konia. Oczywiście iż mniej wymagającymi musimy być przy klasyfikacyi sztuk żeńskich.

Ażeby lepiej sprawę przedstawić, podam takie wady w budowie, które powinny daną sztukę od dalszej hodowli wykluczyć. Do błędów nie można liczyć wad nabytych, które jakkolwiek szpecą bydle, lub nawet robią je kaleką, a mimo tego nie odbierają mu wartości hodowlanej. Gdy n. p. bardzo drogi i doskonały buhaj straci oko, to mimo tego kalectwa pozostanie on zawsze doskonałym rozpłodnikiem.

Wady, które winny decydować o usunięciu sztuki od dalszej hodowli:

1. Ciężka, gruba głowa, śpiczasty pysk, ponury wzrok.
2. Ciężkie, grube, źle ustawione rogi; róg kruchy i połupany.
3. Ostry, wystający kłąb.
4. Przegięty lub garbaty grzbiet.
5. Zapad nerkowy.
6. Wielkie, zapadnięte jamy głodowe.
7. Krzyż wązki, spadzisty, dachowaty, rozłupany.
8. Słabe pośladki.
9. Wysoko osadzony i gruby ogon.
10. Prostopadłe, wązkie i ruchome łopatki.
11. Silny zapad za łopatkami, wąskie żebra, płaska klatka piersiowa.
12. Długie, cienkie nogi, ustawienie tychże.
13. Grube gąbczaste kości, słabe stawy.
14. Słabo rozwinięte wymię, złe nierówne dójki, nierówne ćwiartki wymienia, wymię mięsiste, bardzo silnie uwłosione, wewnątrz wymienia zgrubienia, blizny na wymieniu, nieczynne dójki itd. Każda nienormalność wymienia jest wadą.
15. Zła kondycya i niezdrowy wygląd bydlęcia.
16. Nierówny chwiejny, powłóczący, sztywny chód.
17. Nie rasowa maść.
18. Podwójny zad, a nawet wyraźna do niego skłonność.
19. Złe ogólne wrażenie przy obserwacyi sztuki zdalsza w postawie stojącej i w chodzie.

Dla dokładniejszego wyczerpania tej kwestyi podam jeszcze znamiona (cechy) zewnętrzne u krów, które zapowiadają ich mleczność. Znamion tych jest wiele i każde z osobna nie daje żadnego zapewnienia, iż sztuka dana będzie mleczna. Im jednak na badanej krowie cech tych znajdziemy więcej, tem będzie większe prawdopodobieństwo, iż ona będzie rzeczywiście mleczna. Te same cechy można odnieść do jałówek i buhaji, tylko ich granice nie mogą być tak daleko posunięte, jak u krów. Bardzo silnie rozwinięte znamiona u krów będą zaletą, ale takie same u buhaji mogą być wadą, świadczą bowiem o przedelikaceniu, wywołanem za daleko posuniętą mlecznością.

Rozpatrzywszy wszystkie znamiona podane poniżej, przekonamy się, iż większość odnosi się do konstytucyi skóry, bo, jak wiadomo, racice i wymię są tym samym wytworem co i skóra.

Poszukując tych cech mleczności u krowy, zaczynamy od głowy, która powinna być mała, chuda, długa, oraz zakończona szerokim pyskiem (szuflą). Oko żywe, wypukłe, górna powieka silnie pofałdowana.

JÓZ. JAN NEUMAN.

O potrzebie szerzenia wiedzy rolniczej.

Odbudowa zniszczonych w następstwie wydarzeń wojennych gospodarstw wiejskich wymagać będzie nietylko wielkich wkładów pieniężnych, ale także i znacznego wysiłku umysłowego w kierunku ujęcia całej tej akcyi we właściwe formy.

Powołane czynniki rozpoczęły pracę tę na szerszą skalę na ziemiach wschodniej Małopolski od uprawy dotychczas odłogiem leżących przestrzeni, i to bardzo słusznie, bo tą drogą najprędzej i najodpowiedniej usunie się dotychczasowe niedomagania w dziale aprowizacyi ludności. Zwrócono całkiem słusznie i na to uwagę, że tylko przez wprowadzenie motorowej uprawy roli da się zamierzony cel najprędzej osiągnąć.

Jednym ze środków podniesienia produkcyi rolnej jest bezsprzecznie i szerzenie wiedzy rolniczej.

Temu celowi służyły dotąd we wschodniej b. Galicyi Akademia rolnicza w Dublanach i 4 niższe szkoły rolnicze: w Bereżnicy, Dublanach, Jagielnicy i Horodence. Z tych ostatnich tylko szkoła w Bereżnicy jest uruchomiona; w Dublanach szkołę zwinięto, w Jagielnicy właściciel odebrał wydzierżawiany dotąd na szkołę zakład wraz z gruntami, a w Horodence budynki są zniszczone.

Nie jest moją rzeczą rozstrząsać kwestyę, czy w tych samych miejscowościach należałoby szkoły dotychczasowe uruchomić, czy wybrać na to inne, więcej odpowiednie miejsca.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w jak najkrótszym czasie należałoby szkolnictwo rolnicze na tych ziemiach dźwignąć i na ten cel część funduszów odbudowy użyć. Doświadczenia bowiem uczą, że rolnictwo każdego kraju w wysokim stopniu zawisłem jest od poziomu, na jakim stoi szkolnictwo zawodowe.

Przekraczałoby ramy niniejszego artykuliku rozpatrywanie na tem miejscu, jakie szkoły byłyby najodpowiedniejsze: czy dotychczasowe typy o kursie 3 letnim, czy jednoroczne, czy półtoraroczne, czy tylko zimowe.

Środek czoła, tam gdzie jest wir z włosów, gdzie u ras nizinnych występuje biały kwiatek, powinien być wklęsły. Czupryna winna być nie zanadto bujna. Róg lekki z połyskiem, nie kruchy, równe pierścienie. Cienkie, lekkie ucho, porośnięte jedwabistym włosem. Cienka, delikatna szyja, porosła jedwabistym włosem, bardzo łatwo przesuwalna i odciągalna, o wielu drobnych fałdach poprzecznych. Cecha ta występuje bardzo wyraźnie u krów bardzo mlecznych rasy fryzyjskiej. Na dole szyji, od strony barków, można często znaleźć wiry z włosów, oznaczające zmianę kierunku ich porostu. Wirów takich można nieraz znaleźć po trzy z każdej strony. Holendrzy oznakę tę cenią bardzo wysoko.

Krowa mleczna ma partyę tułowia położoną między łopatkami a krzyżami znacznie dłuższą. Pochodzi to ztąd, iż u takiej krowy żebra są płaskie i szeroko rozstawione. Ponieważ odpowiednio do rozstawienia żeber będą również luźniej rozstawione kręgi grzbietowe, może więc to wpłynąć na wygięcié się grzbietu. U krów starych jest błąd ten do wybaczenia, u młodych będzie jednak już wadą. Skóra na klatce piersiowej i brzuchu powinna być miękka, elastyczna i łatwo przesuwalna i odciągalna. Odróżnić tu trzeba skórę miękką, gąbczastą, u sztuk opasowych. Za oznakę mleczności bywa uważany dołek między łopatkami, gdy te wystają ponad kręgosłup. Dołek taki nazywają „rynną mleczną“. Oznaka ta stanowiąca cechę mleczności stwierdza zarazem za delikatną budowę, więc wadliwą, wobec czego lepiej z niej zrezygnować.

Przy krowach z luźnem zestawieniem kręgosłupa, a więc z jedną z oznak mleczności, powstaje w miejscu, gdzie się schodzą wyrostki kręgów żebrowych z lędźwiowymi, zagłębienie, które Niemcy nazywają „miseczką mleczną“. Im ono jest większe, tem oznaka pewniejsza. W tem samem miejscu tworzy się wir z włosów. Jest to zazwyczaj najniższy punkt linii grzbietowej. Ogon od samej nasady powinien być cienki i długi, zakończony obfitą kiścią włosów. Racice nieduże, lecz elastyczne i twarde. Pęciny pokryte delikatnym włosem. Kości nóg chude, kolana szerokie. Skóra na kości siedzeniowej powinna być bardzo łatwo przesuwalna.

Przechodzimy teraz do najważniejszej części, bo do samego wymienia. Wymię, jako właściwa fabryka mleka, powinno być najdokładniej badane, bo im fabryka będzie lepiej zbudowana i urządzona, tem przeróbka będzie dokładniejszą, prędszą i tańszą. Patrząc na krowę od tyłu, powinniśmy widzieć dokładnie tylną część wymienia, to znaczy, iż między udami winna być szeroka przestrzeń należąca do wymienia. Przestrzeń ta, nazwana „zwierciadłem mlecznem“, jest odgraniczona linią powstałą ze zmiany kierunku włosów. Im zwierciadło jest szersze i więcej ku górze wzniesione, tem lepiej, oznacza to bowiem, iż pod tą częścią skóry znajduje się ślad gruczołu mlecznego. Zwierciadło mleczne sięga często aż po samą rodnicę. Skóra na tej części winna być bardzo cienka, delikatna, porosła jedwabnistym włosem, wzdłuż pofałdowana, bardzo łatwo na znaczną odległość odciągalna. Takie naciąganie skóry zwierciadła mlecznego ku tyłowi powinno całe wymie odczuć i w tym kierunku odchylić się aż poza przednie ćwiartki wymienia. Im większe będą ćwiartki wymienia, tem oczywiście lepiej, nie powinny one jednak być mięsiste, lecz po wydojeniu całkiem miękkie i bez żadnych twardych zgrubień. Te ostatnie nasuwają podejrzenie, że albo zostały spowodowane gruźlicą wymienia, albo też są pozostałością przebytego zapalenia ropnego wymienia. Zgrubienie takie grozi, po każdem wycieleniu się krowy, wystąpieniem nowego zapalenia i stałem powiększaniem guzów. Często przebyte zapalenie powoduje nieczynność całej ćwiartki.

Przednie ćwiartki wymienia powinny być tak silnie rozwinięte, jak tylne. Tak samo dojki winny być równo rozwinięte i znajdować się na jednakowej wysokości. Przegrody między ćwiartkami nie powinny sięgać bardzo ku górze. U krów niemlecznych przegroda między lewą a prawą stroną wymienia stanowi silne i zupełne odgraniczenie tych części, przyczem sięga aż do samego brzucha. Wymie przed dojeniem winno być duże, po dojeniu zaś całkiem miękkie, flakowate. Takie same wymię powinna mieć krowa zasuszona. Dojki mają być ani za duże, ani za małe, sprężyste i najdalej od siebie oddalone. Słabo rozwinięte przednie ćwiartki, kozie

---

Zdaniem mojem mogłyby przy tem te wszystkie typy być uwzględnione, n. p. w Bereżnicy pozostawić dotychczasową szkołę, a nowo założyć się mające mogłyby być przeważnie z kursem półtorarocznym, a na próbę 2—3 tylko zimowe, z dwoma półroczami zimowemi.

Specyalnie chciałbym omówić tu odmienny typ niższej szkoły rolniczej i sądzę, że wskazanem byłoby utworzenie choćby tylko na próbę jednej takiej szkoły. Wychodzę przytem ze założenia, że wszystkie wyżej wymienione szkoły będą miały za uczniów młodzież tak męską jak i żeńską, a tymczasem warto się zająć i starszymi gospodarzami, którzy pod względem chęci fachowego kształcenia się stanowią, przynajmniej jak dotąd, w Małopolsce, najsympatyczniejszy materyał dla nauczyciela. Dla tych okres nauki w szkołach wyżej przedstawionych jest za długi, oni potrzebują nauki krótszej i w innej formie podanej. Mając to na uwadze, proponuję następujący typ zakładu rolniczego:

Zakład taki wyposażony jest w większe gospodarstwo rolne ze sadem, ogrodem warzywnym, oborą, chlewnią, królikarnią, kurnikiem, pasieką i mleczarnią.

Program nauki.

1. Od 1/XI do 20/XII 2 miesięczny kurs dla gospodarzy wiejskich, albo dwa miesięczne.

2. Od 1/I do 28/II 2-miesięczny kurs dla dozorców stajennych, klucznic i gospodyń wiejskich, z racyonalnem żywieniem i pielęgnowaniem inwentarza, dojeniem krów i kursem mleczarskiem.

3. W marcu 14-dniowy kurs sadowniczy i uprawy łąk.

4. Od kwietnia do końca lipca: a) wędrowna nauka rolnictwa, prowadzenie doświadczeń nawozowych i nasionowych, tak na gruntach szkolnych, jak i włościańskich, i b) 3-miesięczny kurs żeński dla dziewcząt wiejskich.

5. Od I/VIII do 24/VIII — podczas feryi szkolnych — kurs teoretyczny i praktyczny dla nauczycieli szkół powszechnych.

6. We wrześniu i październiku wędrowna nauka rolnictwa.

W skład grona nauczycielskiego wchodzą: dyrektor, zarazem nauczyciel fachowy, 1 nauczyciel, 2 nauczycielki, 1 instruktor.

wymie, twarda na niem skóra, silne jego uwłosienie, dojki blizko i w kupie wiszące, to wszystko oznaki złego wymienia.

Okaz doskonale rozwiniętego wymienia przedstawia fotografia krowy niżej umieszczona. Zaznaczam mimochodem, że cała budowa krowy, która nazywała się „Wisła", jest doskonała, niemal wzorowa. Była ona nadzwyczaj mleczna, gdyż po trzeciem cielęciu dała 6100, następnie zaś 6300 i 6700 litrów mleka rocznie. Niestety, po przejściu wroku 1909 zakaźnego ronienia, pozostała jałową i musiano ją oddać na rzeź. Mimo tej kolosalnej mleczności i wspaniałej budowy, „Wisła" nie przedstawiała dla danej obory znaczniejszej wartości hodowlanej, dawała bowiem cielęta przeważnie czerwono białe, gdy obora była prowadzoną w maści czarno-białej. Jedną z takich czerwonych cieliczek kupił swojego czasu na chów b. poseł. Franciszek Ptak z Bińczyc pod Krakowem, który mógłby poświadczyć, jak pięknej krowy dochował się z tej cieliczki i jak ona potem, po wycieleniu, dawała około 37 litrów mleka dziennie. Krowa ta zatem odziedziczyła po matce doskonałą budowę, wysoką mleczność, po przodkach zaś czerwoną maść. Ponieważ „Wisła" dawała cielęta przeważnie czerwone, można przeto wnosić, że maść ta była w jej rodzie dominującą.



Na jarmarkach spotyka się prawie stale krowy, wyprowadzane przez włościan na sprzedaż, dłuższy czas nie dojone. Krowa z tak nabrzmiałem wymieniem ma rzekomo świadczyć o swojej wielkiej mleczności. Jest to daremny trud, bo ludzi znających się jako tako na oznakach mleczności, wymie złej dójki, choćby najbardziej rozniesione, nie oszuka!

Następnym bardzo dobrym objawem mleczności są żyły mleczne, przebiegające z obu stron dołem brzucha od wymienia ku mostkowi. Żyły te odprowadzają resztę krwi nieprzerobionej w wymieniu na mleko. Oczywiście im krowa mleczniejsza, tem dopływ krwi do gruczołu mlecznego musi być obfitszy, tem więcej też pozostanie jej do odprowadzenia jako niezużyta resztka. Żył doprowadzających krew ze serca do wymienia nie widzimy, gdyż te przebiegają środkiem brzucha. Wogóle wszystkie żyły rozprowadzające krew ze serca po całem ciele, tak zwane aorty, są umieszczone w ciele zwierząt o ile możności głęboko. Aorty są inaczej zbudowane, niż żyły odprowadzające do serca krew już zużytą, a że przy skaleczeniu lub przecięciu nie goją się i nie zrastają tak łatwo, dlatego natura, chroniąc je od uszkodzeń, pomieściła je głębiej w ciele. U krów mlecznych żyły mleczne są grube, poskręcane i bardzo widoczne. Dopiero w okolicy mostka przechodzą one do wnętrza jamy brzusznej. W tem to miejscu można namacać palcem otwór, który im jest większy, tem łepiej świadczy o mleczności danej sztuki. Idzie to zresztą zawsze w parze z żyłami mlecznemi, bo im one będą większe, tem i otwór musi być większy, aby pomieścić przepływającą krew. U krów młodych, a tem bardziej u jałówek, żyły te będą mało widoczne, rozdymają się one bowiem w miarę wieku krów, przybierając u starych często formy karykaturalne.

To byłyby najważniejsze oznaki mleczności. Większość z nich może przybrać u sztuk bardzo mlecznych lub u całych rodzin formy przesadne. Przestając wówczas być zaletami, stają się raczej wadami, gdyż o ile świadczą rzeczywiście o wielkiej mleczności danej sztuki lub rodziny, o tyle znamionują występujące już osłabienie organizmu, spowodowane wielką produkcyjnością. Hodowca uważny nie będzie objawów takich lekceważył, w przeciwnym bowiem razie może oborę lub jeden jej ród doprowadzić do zdegenerowania

---

Wędrowna nauka rolnictwa nie ograniczałaby się na wykłady i pogadanki urządzane sporadycznie w pojedynczych gminach, ale grono nauczycielskie podejmowałoby, naprzód z natury rzeczy w gminach położonych bliżej szkoły, potem stopniowo i w dalszych udzielania wskazówek z całej dziedziny gospodarstwa wiejskiego na miejscu, a więc w polu, sadzie, obejściu, kuchni i t. d.

W tych warunkach miałby kierownik zakładu wraz z gronem nauczycielskim i więcej wolnego czasu do prowadzenia wzorowego gospodarstwa szkolnego, z którego wydałoby się na wieś tak materyał doborowy hodowlany, jak i kwalifikowane zboża na siew.

Zakład taki już w ciągu kilku lat potrafiłby w najbliższych powiatach przyczynić się w wysokim stopniu do podniesienia gospodarstw wiejskich. Wiedzę rolniczą szerzyłyby skutecznie także i fermy doświadczalne, które sobie tak wyobrażam:

Przy parcelowaniu jakiegoś folwarczku położonego w korzystnych warunkach, t. j. z glebą dobrą, niedaleko od koleji i t. p. pozostawiłoby się dwór z budynkami, ogrodami, sadem i z obszarem 30—40 i ewent. więcej morgowym na taką fermę.

Fermę tę prowadziłby kierownik z 1 nauczycielem i 1 nauczycielką.

W gospodarstwie rolnem prowadziłoby się doświadczenia nasionowe i nawozowe, produkcyę nasion, szkółkę drzew owocowych, przeróbkę owoców i warzyw. Z tem połączona byłoba obora zarodowa i chlewnia ze stacyą rozpłodników, kurnik, królikarnia; doborowy materyał hodowlany szedłby na wieś.

Zakład przyjmowałby na praktykę w okresie letnim chłopców i dziewczęta, a grono nauczycielskie zajmowałoby się czytelnią i kółkiem miejcowem, a w okresie zimowym wędrowną nauką gospodarstwa wiejskiego.

Takie fermy pokrywałyby wydatki z własnych dochodów i dodatni ich wpływ oświatowy byłby już w krótkim czasie widoczny.

„Odbudowa" rozporządzając w pracach swoich i takim środkiem naukowym, niezawodnie w krótkim już czasie wykazałaby pomyślne rezultaty. Co daj Boże, aby jak najprędzej nastąpiło.

i pokraczych form. W takim wypadku otwiera się dla niego wdzięczne pole celowego doboru sztuk rozpłodowych, mających poprawić i wzmocnić budowę, a nie zatracić wysokiej mleczności.

Do oznak takiego przedelikacenia, które musimy już jako wady traktować, można zaliczyć: 1) Za długi i za chudy pysk. Cienkie, słabo osadzone rogi, często ruchome, dlatego łatwo opadające. 3) Gołe okulary koło ócz i śluzawicy. 4) Gołe, cienkie, papierowe uszy. 5) Szyja za cienka, płaska, i za długa, słabo obrosła lub zgoła łysa. 6) Słabe łopatki, luźnie związane i wystające ponad grzbiet. 7) Silny zapad nerwowy. 8) Grzbiet cały przegięty. 9) Spadzisty zad, słabe, nikłe uda. 10) Wymie i żyły mleczne monstrualnie rozwinięte. 11) Cienkie, krzywe i za długie odnoża. 12) Całe ogólne wrażenie mdłe, luźna budowa, za długi rozlazły korpus. 13) Kondycya stale zła, trudne opasienie, zmienny apetyt, zmienna konsystencya odchodów i zapadanie na zdrowiu. Są to objawy świadczące wyraźnie, iż mamy do czynienia ze sztukami osłabionemi i stojącemi na granicy zmarnienia.

Mając stale na uwadze podane powyżej rozliczne wymagania dobrej budowy pojedynczych części ciała bydlęcego, oraz znamiona dobrej lub złej mleczności i korzystając z każdej sposobności, aby ich na widzianej sztuce poszukiwać, można dojść do znacznej wprawy w ocenianiu i to tak dalece, że dane bydlę sklasyfikuje się na jeden rzut oka. W każdym razie można odrazu powiedzieć, czy mamy do czynienia ze sztuką dobrze lub źle zbudowaną, z mleczną czy niemleczną. Bliższe badanie będzie już potrzebne do dokładniejszego oznaczenia stopnia dobrej lub bardzo dobrej budowy, dobrej lub bardzo dobrej mleczności. I tu wystarczy przesunięcie dłoni po żebrach, dotknięcie kości siedzeniowej, naciągnięcie tylnej fałdy wymienia, położenie dłoni na wymieniu pomiędzy dojkami i wkońcu zbadanie wielkości otworu mlecznego pod mostkiem.

Tak samo można dojść do wprawy, że wystarczy przejść po oborze, nawet licznej, i przepatrzyć tam znajdujące się krowy, aby ocenić czy dana obora jest średnio lub bardzo mleczną, czy też całkiem niemleczną. Można nawet oznaczyć bardzo dokładnie przeciętny udój roczny pojedynczych sztuk w takiej oborze.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. ALEKSANDER RACZYŃSKI.

Sejmik odłogowy.

Zwołany na dzień 15. maja do Lwowa zjazd referentów rolniczych odbył się pod hasłem zagospodarowania odłogów. Inne sprawy zeszły na dalszy plan i nie budziły żadnego zainteresowania, natomiast wszyscy słuchali z zapartym oddechem przez dwie doby do późnej nocy sprawozdań o stanie odłogów w poszczególnych powiatach i każda rzucona nowa myśl — a było ich sporo — na temat leczenia tego wrzodu, wywołała namiętną dyskusyę, każdy zaś objaw zwycięskiego poskromienia odłogów powitano gromem oklasków. Wyjątkowe zaś i bardzo nieliczne wzmianki o opornym stanowisku właścicieli lub dzierżawców wobec zarządzeń gospodarczych starostwa spotkały się z ogólnem potępieniem, żądano wymienienia nazwisk tych saboterów, a delegaci organizacyi rolniczych je skrupulatnie notowali.

Wysłuchać przeszło 50 sprawozdań niemal jednakowych, nie jest rozkoszą, a gdyby nie temat tak aktualny, przedmiot codziennych trosk i utrapień, nie byłby z pewnością nikt do końca wytrzymał. A przecież, gdy przewodniczący dnia 16. maja o 10-tej godzinie w nocy zamknął obrady, sala była tak przepełniona, jak przy zagajeniu.

Sprawozdanie swe wygłaszali referenci w wolnej mowie podług szematu ułożonego przez Ispektorat.

Dawały one prawdziwy obraz rolniczego stanu kraju, nie sfałszowany żadnym retuszem, wprawdzie groźny, ale nie rozpaczliwy. Wszystkie sprawozdania zgodnie stwierdzały, że do przyszłej wiosny nie będzie ani jednego morga odgłogiem leżącego ani w gminach, ani na obszarach dworskich.

Mówili to ludzie przeważnie starsi, wytrawni i doświadczeni rolnicy, którzy nietylko swój obecny powiat znają, lecz w różnych okolicach naszego kraju gospodarowali, nieliczni młodzi referenci odbijali od reszty, za to ich sprawozdania odznaczały się werwą i zapałem.

Wśród tej powodzi sprawozdań tylko kilka odbiegało od szematu: Brzozów, Łańcut i Przeworsk z jednej strony, gdzie słuchano wieści, że tam odłogów wogóle niema, jak bajki przedwojennej, z tą sielanką znów kontrastowały z drugiej strony sprawozdania z Kosowa, gdzie „bunt bolszewicko-ukraiński“ brzmiał jak odgłos blizkiej bitwy, na szczęście już w chwili opowiadania nieprawdziwy.

Zresztą wszędzie było to samo. Żyta ozime do połowy przepadły, tak że niemal każdy powiat już teraz zgłasza zapotrzebowanie na nasienie jesienne. Natomiast pszenice zapowiadają się ładnie, lecz mało ich obsiano z powodu braku nasienia. Potrzeba ziarna siewnego pszenicy będzie niemal w każdym powiecie z miejscowej produkcyi pokryta. Co do zbóż jarych, wszyscy wyrażali się z zachwytem: jarzyny są „kapitalne“, „niebywałe“, „cudowne“, przewijało się w każdym referacie, nawet najstarsi referenci stwierdzili, że od najmłodszych lat tak świetnie zapowiadających się urodzajów nie pamiętają.

Zboża siewnego Inspektorat dostarczył dość, ale niestety za późno, tak, że już były pola obsiane ziarnem kupionem w pasku, zwłaszcza pszenica jara dochodziła do powiatów często dopiero w maju (!), skutkiem czego referent oddawał w tych wypadkach ziarno dla miejscowej aprowizacyi. Gdyby o parę tygodni wcześniej zabrano się późniejszą energią do sprowadzenia nasion, dziesiątki tysięcy morgów więcej byłoby uprawionych.

Nabycie zboża siewnego w pasku wyratowało wiele roli od odłogowania. Przekroczenie jednej ustawy (aprowizacyjnej) było zatem środkiem do wykonania drugiej ustawy (odłogowej).

Sadzenie ziemniaków w toku; skonstatowano powszechnie, że obszar uprawiony ziemniakami. będzie tego roku dwukrotnie przewyższał zeszłoroczną uprawę, co już wywołało] miejscami spadek cen do 200 K za cetnar.

Jednocześnie stwierdzono niebywałe manka kolejowe przy sprowadzanych ziarnach siewnych i ziemniakach do sadzenia. Ograbiono na kolejach te transporty tak ważne, tak pierwszorzędnego znaczenia dla aprowizacyi przyszłej miast i robotników, przeciętnie do 40% zawartości wagonów! Niektórzy referenci zabawiali się w Sherlocka Holmesa i odkryli wprost genialne sposoby okradzenia wagonów, w jednym wagonie znaleziono nawet w miejsce skradzionego korca owsa, plecak z kawą!

Stan odłogów zmniejszył się przy tegorocznej uprawie wiosennej przeciętnie o połowę przy folwarkach, a jeszcze więcej w gminach, gdzie chłopi posiadają, jak ogólnie stwierdzono, więcej inwentarza żywego, tak co do ilości jak i do wagi, aniżeli przed wojną. Tylko w nielicznych powiatach, i tam tylko w sporadycznych wypadkach, zaszła potrzeba zastosowania przymusowych dzierżaw, gdyż rolnicy przeważnie wszystko i chętnie uprawili co było w ich mocy i na co im dostarczono nasienia lub też zawierali dobrowolne umowy dzierżawne z chłopami przeważnie za część plonów. Tylko przy latifundyach skonstatowano wypadki biernego lub nawet opornego zachowania się właścicieli i dzierżawców. Poza latifundyami niema wiele wypadków „nieprawidłowych“ odłogów.

Parcelacya we wszystkich powiatach postępuje żwawo; rezultaty podane przez referentów powitano gorącymi oklaskami. Powszechnie jednak stwierdzono, że w ostatnich czasach powstał pewien zastój w parcelacyi, ponieważ ekspozytury budowlane odmawiają kolonistom pomocy nawet odpłatnej w udzieleniu materyałów.

Wszyscy referenci stwierdzili, że władze aprowizacyjne powodują dotkliwe utrudnienia w zaopatrywaniu się w potrzebne nasiona. Wymieniono niekiedy wprost humorystyczne wydarzenia, n. p. w jednym powiecie starostwo za pieniądze przysłane mu dla pomocy przy zagospodarowaniu odłogów, miało zakupić cukier, a potem za uzyskane ze sprzedaży cukru pieniądze znów inne artykuły żywnościowe, tak, że przez długi czas kwoty te, tak pilnie rolnikom potrzebne, służyły jako kapitał obrotowy dla celów aprowizacyjnych.

W innym powiecie znów przydarzyło się referentowi rolniczemu takie spotkanie, że w tym samym magazynie wydano w jedym kącie bogaczowi chłopowi śliczną pszenicę siewną za 700 K, w drugim kącie nędzarzowi obdartemu stęchłą i zgniłą pszenicę na aprowizacyę za 1700 K, a w trzecim kącie ważył komisyoner zasekwestrowaną u jakiegoś obszarnika pszenicę nabytą po cenie maksymalnej 250 K.

Jednogłośnie żądano wyzwolenia terenów odłogowych od szablonu ustaw aprowizacyjnych. W jesieni jest tylko najwyżej jeden miesiąc przerwy między młocką i siejbą; formalności ustaw aprowizacyjnych przy niedołężnem wykonaniu mogą spowodować katastrofę, a mianowicie, że zboża ozimego na siew rolnicy nie dostaną wczas mimo że będzie go w państwie poddostatkiem.

Z wiosną wywołała spóźniona dostawa nasienia tylko opóźnienie zasiewów, w jesieni spowodowałaby niezasianie gruntów oziminą, a zatem zwiększenie odłogów z winy rządu.

Każdy referent wyliczał przy końcu swego przemówienia potrzeby swego powiatu, a więc: konie, uprząż, narzędzia, maszyny, wozy, benzynę, węgiel do młocki, koks, nawozy sztuczne, żelazo i t. d.; wszyscy żądali, żeby im tych przedmiotów dostarczono natychmiast w naturze, a nie dawano pieniędzy i tylko pieniędzy, i zobowiązali się na ten wypadek od zupełnego usunięcia odłogów.

Żałować należy, że żaden z członków naszego Sejmu nie przysłuchał się naradom Sejmiku odłogowego, można tam było przekonać się, że odłogi uprawia się zapomocą koni, pługów i bron, nie zaś ideologią, która wydaje się naiwną, skoro styka się z rzeczywistością i jej potrzebami.

Postulaty produkcyi drzewnej odnośnie do państwowej polityki ekonomicznej i handlowej.

Ministerstwo skarbu oceniając znaczenie produkcyi drzewnej i jej wpływ na siłę ekonomiczną państwa, utworzyło dla spraw z produkcyą tą połączonych trzy swoje delegatury, po jednej na b. Kongresówkę, Wielko- i Małopolskę. Siedzibą tej ostatniej ma być Lwów.

Komitet organizacyjny interesentów drzewnych, pragnąc delegatowi na Małopolskę dać możność poinformowania się co do stosunków na naszym rynku drzewnym, zaprosił reprezentantów Zjednoczenia Ziemian, Małopolskiego Towarzystwa leśnego, Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, Izby handlowej, Giełdy towarowej i grup przemysłowców drzewnych na konferencyę z delegatem, która odbyła się dnia 5. maja b. r. Po wyczerpujących obradach, przedstawieniu stanu spraw drzewnych, umotywowaniu potrzeb i postulatów tej gałęzi produkcyi, sformułowano te ostatnie i przedłożono delegatowi w następującem brzmieniu:

1. Światowa konjunktura na rynkach drzewnych spowodowana potrzebą odbudowy wielkiej części Europy, usprawiedliwia i nakazuje doprowadzenie na rynki te nietylko bieżącej produkcyi drewna lecz także części zapasów, które w normalnych warunkach byłyby eksploatowane dopiero w dalszej przyszłości. Z tego punktu widzenia, państwo nie spuszczając z oka sprawy zalesienia obszarów ciętych, nie powinno ograniczać cięć tak w lasach prywatnych jak i państwowych od rozmiarów, które dotąd były uważane za normalne.

2. Ogólnem dążeniem powinno być, by poza granice państwa wywożono gotowy towar wyprodukowany w kraju ze surowca drzewnego w formie przedmiotów bezpośredniego użytku. Ustępstwa od tej zasady na rzecz wywozu półfabrykatów drzewnych, t. j. produktów tartacznictwa, powinny być poczynione w takiej mierze, w jakiej mierze najwyższe szczeble rodzi-

mego przemysłu, t. j. krajowe wytwórnie przedmiotów bezpośredniego użytku, nie potrafią przerobić półfabrykatów, wytwarzanych przez krajowe tartacznictwo. W dobie obecnej muszą być te ustępstwa bardzo znaczne, gdyż dalsza przeróbka produktów tartacznictwa jest u nas za mało rozwiniętą, a niewypuszczenie z kraju wyrobów tartacznych celem zasilenia nimi szczupłego rodzimego przemysłu drzewnego, zabiłoby produkcyę tartaczną.

Zupełnie te same względy powinno państwo mieć na oku regulując wywóz drewna w stanie okrągłym, by przez nadmierne ograniczenie wywozu tego nie podciąć warunków produkcyi drewna okrągłego, a tem samem nie zachwiać tą podstawą, na której jedynie oprzeć i rozwinąć się może rodzimy przemysł drzewny

3. Dążąc ustawicznie do rozwinięcia przemysłu drzewnego, powinno państwo usuwać hamulce stojące na przeszkodzie do rozwoju tego i przyjść mu z wydatną pomocą.

Jednym z bardzo silnie działających hamulców rozwoju produkcyi i przemysłu drzewnego jest sposób stosowania ustawy sejmowej z dnia 28/II 1919 o zajęciu drewna przez państwo By tak nie było, należałoby:

a) Zapotrzebowanie drewna na cele przewidziane powyższą ustawą oznaczyć z możliwą dokładnością i na tej podstawie ułożyć program pokrycia zapotrzebowania tego, tak co do miejsca jak i co do czasu.

b) 1. Ciężary wynikające z pokrycia zapotrzebowania tego winny być sprawiedliwie rozdzielone na całą ludność, a jeśli nie, to przynajmiej na wszystkich właścicieli lasów względnie zakłady przemysłowo drzewne w całem państwie. Pierwsze dałoby się osiągnąć przez płacenie za drewno rekwirowane ceny handlowej, drugie na podstawie wspomnianego powyż. programu przez pociągnięcie do rekwizycyi wszystkich właścicieli lasów względnie zakładów przemysłowo-drzewnych w całem państwie; albo też.

b) 2. Cel ten da się osiągnąć przez ustanowienie kontyngentu drewna, mającego służyć dla celów odbudowy osiedli zniszczonych wskutek działań wojennych.

Kontyngent ten musiałby być ustanowiony procentowo w stosunku do całości rocznej produkcyi drzewa w państwie tak, żeby w dostawie drewna potrzebnego dla odbudowy partycypowali wszyscy producenci i przemysłowcy drzewni w pewnym z góry oznaczonym i równomiernym stosunku.

Takie rozłożenie kontyngentu nie inwolwuje, żeby pobór drewna potrzebnego dla celów odbudowy odbywać się miał na obszarze całej Rzeczypospolitej i spowodował w następstwie wielkie zapotrzebowanie środków przewozowych, potrzebnych dla wykonania dalekich transportów drewna.

Interesenci drzewni w okolicach, z których transport drewna ze względów natury gospodarczej nie będzie pożądany, musieliby, zamiast faktycznej dostawy drewna przypadającego na nich według klucza rozdziału, złożyć do rąk powołanej do tego władzy na rzecz tych producentów, którzy zamiast nich drewno potrzebne dla celów odbudowy ponad przypadający na nich kontyngent *in natura* dostarczą, taką kwotę pieniężną, która wystarczy, by pokryć różnicę między przeciętną ceną targową drewna materyałowego w wolnym handlu, a cenę płaconą przez władze państwowe za drewno materyałowe zajęte na podstawie ustawy z 28/II 1919.

Wysokość kontyngentu rocznego tak w drewnie okrągłym jak i tartem winna być ustaloną z uwzględnieniem zdolności produkcyi drzewnej do pokrycia zapotrzebowania i do tej zdolności zastosowaną. Przy oznaczaniu wysokości rocznego kontyngentu drzewnego winna możność zużycia go, z uwagi na rozporządzalne inne niezbędne do odbudowy materyały i środki, normować też wysokość jego.

c) Rozdział kontyngentów na powiaty, a w powiatach na poszczególne posiadłości leśne względnie zakłady przemysłowe, powinien odbywać się z reguły przy decydującym współudziale przedstawicieli tych, którzy do świadczeń są obowiązani.

d) Zajęciu w jednym roku nie powinno podlegać więcej niż 25% rocznej produkcyi dotyczącej jednostki gospodarczej. Potrzebna ewentualnie reszta winna być nabytą w drodze wolnego handlu.

e) Zajęcia należy dokonywać w jesieni przed rozpoczęciem cięć względnie kampanii przemysłowo-leśnej i w tymże czasie powiadomić osoby, u których zajęcie nastąpiło, o miejscu, całej ilości i gatunku wyrobowym drewna zajętego w roku dotyczącym.

Handel drewnem niezajętem nie powinien wewnątrz państwa podlegać żadnym ograniczeniom.

f) W lasach lub u przemysłowców, które względnie którzy mają własne zakłady przemysłowo-drzewne, nie zajmować w stanie okrągłym drewna potrzebnego do utrzymania w pełnym ruchu tych zakładów.

g) Nie osoba, lecz tylko posiadłość leśna, względnie zakład przemysłowy może być obowiązany do ewentualnych świadczeń po myśli ustawy z 28/II 1919.

h) Jako użytkowe okrągłe może być zajmowane tylko drewno modrzewiowe, sosnowe, świerkowe, jodłowe, osikowe i wierzbowe, a nie inne, w grubościach nie przekraczających 35 cm w grubszym końcu sztuk wraz z korą mierzonych. Zajęciu podlegać też może materyał tarty i ciosany tylko z powyższych gatunków drzew wyrobiony, kwalifikujący się tylko na cele budowlane, nie zaś wyższej wartości przemysłowej.

W tej myśli nie należałoby też zajmować drewna zaliczającego się według zwyczajów handlowych przy świerku do klasy I i II-giej przy sośnie i modrzewiu do klasy I.

i) Wprowadzić odpowiednią kontrolę, by wydane drewno zostało użyte tylko na odbudowę tych budynków, na które zostało wydane, a nie było sprzedawane lub używane na inne cele.

Zajęte drewno wydawać tylko w takiej ilości, jaka jest potrzebną na odbudowę budynków o rozmiarach, jakie one miały przed zniszczeniem.

j) Ceny drewna zajmowanego tak podwyższyć, by pokrywały obecne koszta produkcyi i dawały producentowi godziwy zysk.

4. Brak sił pociągowych, który jak można przewidywać potrwa jeszcze długi czas, zmusza do zmechanizowania wywózki drewna z lasów do zakładów przemy-

słowych. Z tego względu powinien rząd popierać budowę kolejek leśnych wszelkimi rozporządzalnymi środkami, jako to: Pomocą techniczną w opracowaniu projektów i tras, dostarczaniem szyn i taborów będących w posiadaniu państwa, a w szczególności w razie demobilizacyi, zwolnieniem od cła wszelkich maszym i materyałów potrzebnych do budowy zakładów transportowych wspomnianego rodzaju, dostarczaniem sił roboczych i jeńców wojennych i umożliwianiem aprowizacyi sił tych przez odpowiednie przydziały.

5. Odbudowa i budowa tartaków w analogiczny sposób przez rząd powinna być popartą.

6. Rozdział wagonów do przewozu drzewa oddać zrzeszeniom interesowanych kół.

7. Rząd powinien popierać powstawanie takich wytwórni drzewa, jakich w państwie jeszcze niema, udzielając takim nowo powstającym zakładom rozmaitych udogodnień, jak zwolnienie od podatków przez szereg lat, zapewniając im tani i dogodny kredyt inwestycyjny i obrotowy (towarowy) i t. d.

8. Wszelkie zapotrzebowanie drewna dla celów państwowych (cywilnych i wojskowych) należy pokrywać tylko w drodze rozpisywania rozpraw ofertowych z wykluczeniem wszelkiej rekwizycyi (z wyjątkiem rekwizycyi na podstawie ustawy z 28/II 1919).

9. Poselstwa i urzędy konsularne powinny stale zawiadamiać władze państwowe, reprezentacye gospodarcze, jak nie mniej zrzeszenia producentów i przemysłowców drzewnych o każdoczesnej konjunkturze i zapotrzebowaniu na targach drzewnych tych państw, w których one są czynne. Do konsulatów należy w tym celu przydzielić ludzi, którzyby potrafili warunki rynku drzewnego należycie rozpoznać i przedstawić.

10. Państwo powinno jak najrychlej podjąć akcyę skierowaną do umożliwienia wydatnego wyzyskania sił wodnych dla celów przemysłowych, zwłaszcza na podgórzu, jak nie mniej prace około regulacyi rzek, tych najważniejszych arteryi komunikacyjnych dla transportu drewna.

O ile brak środków pieniężnych nie pozwala państwu na razie podjąć pracę tę w własnym zakresie, należy umożliwić i ułatwić kapitałowi prywatnemu podjęcie robót regulacyjnych i zakładanie silnic wodnych. W tym celu należy spółkom, które się podejmą tej pracy, udzielić prawo do poboru opłat za zużycie dróg wodnych i silnic, oczywista pod ścisłą kontrolą państwa.

sz.

Wiadomości bieżące.

Zjazd referentów rolniczych. Dnia 15. i 16. b. m. odbył się we Lwowie, w sali wykładowej Towarzystwa Gospodarskiego, zjazd 54 powiatowych referentów rolniczych wschodniej Małopolski pod przewodnictwem Inspektora okręgowego Pomocy rolnej prof J a n o w s k i e g o. Uczestniczyli także liczni goście ze sfer rolniczych: p. U b y s z, prezes Głównego Urzędu zagospodarowania odłogów z Warszawy wraz z kierownikiem Wydziału p. H e w l e m, prezes Tow. Gospodarskiego książę C z a r t o r y s k i i sekretarz tegoż Towarzystwa Dr P a w l i k o w s k i, wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa rolniczego W a s u n g, prezes Zjednoczenia Ziemian Dr G ł a ż e w s k i, komendant D. O. G. generał hr. L a m e z a n, prezydent Urzędu odbudowy w likwidacyi Dr R a c z y ń s k i, dyrektor Banku rolniczego K o n d e r s k i, dyrektor Patronatu Spółek Raiffeisenowskich Dr T w a r e c k i i t. d.

W dwugodzinnym wyczerpującym referacie objaśnił przewodniczący prof. J a n o w s k i treść wszystkich ustaw sejmowych i rozporządzeń tyczących się pomocy rolnej i przymusowych dzierżaw, oraz wyłożył swój program co do przyszłej akcyi nasiennej w jesieni. Największy nacisk kładł prof. Janowski na organizacyę s p ó ł e k dla uprawy odłogów i zakreślił szeroki projekt sfinansowania i uruchomienia tych spółek w każdym powiecie.

Obrady nad tymi zasadami oraz nad współdziałaniem referentów rolniczych w Spółkach Raiffeisenowskich, zajęły cały pierwszy dzień obrad. Niedziela poświęcona była wywodom poszczególnych referentów o stanie rolnictwa i parcelacyi w swoich powiatach.

Na zakończenie przedstawiciele Urzędu zagospodarowania odłogów poczynili swe uwagi do poszczególnych wywodów i wytykali zauważone braki oraz wyłożyli zasady dostarczania nasion dla kampanii jesiennej.

Subskrypcya pożyczki państwowej. Przyjęta przez Sejm dnia 11. maja b. r. ustawa o przyjmowaniu pożyczek wojennych austryackich na pożyczkę długoterminową będzie wykonana w następujący sposób: Kto chce skorzystać z przyznanego ustawą przywileju, musi podpisać pożyczkę długoterminową na sumę trzechkrotnie wyższą od wartości posiadanych papierów pożyczki austryackiej po ich kursie emisyjnym według relacyi korony przyjętej ustawą z dnia 5. stycznia 1920 roku.

Minister skarbu może zezwolić instytucyi użyteczności publicznej i osobom, które udowodnią, że nie mają pożyczki austryackiej za sumę wyższą od 700 marek, na przyjęcie ich w stosunku 50 proc. do sumy podpisanej na pożyczkę długoterminową.

Pożyczki austryackie mają być przedstawione po ich zarejestrowaniu w terminie późniejszym razem ze świadectwem tymczasowem, potwierdzającem podpisanie pożyczki długoterminowej w odpowiedniej wysokości i wtedy wzamian za nie zostanie wystawione osobne świadectwo tymczasowe pożyczki długoterminowej.

W sprawie dostaw koksu dla kowali wiejskich Małopolski. Za pośrednictwem Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje Państwowy Urząd węglowy w Warszawie, że sprawa dostaw koksu dla kuźni wiejskich w Małopolsce znacznie się obecnie poprawiła.

W czasie od 27. marca do 4. kwietnia r. b. wysłano do Małopolski 47 wagonów koksu, a to 22 wagonów dla kooperatyw, 25 wagonów dla starostw.

Na miesiąc kwiecień przydzielono koksu 69 wag. dla kooperatyw i starostw, zaś na maj liczba przydzielonych wagonów wzrosła do 92.

Państwowy Urząd węglowy zapewnia, że staraniem jego jest w ramach ograniczonej ilości koksu możliwie jak najwięcej przydzielić kuźniom wiejskim i w tym celu wydał dyspozycye, by majowy przydział, o ile nie zajdą przeszkody siły wyższej, był w zupełności wykonany.

Nawiązując do powyższej notatki donosi Związek rewizyjny Spółek handlowo-rolniczych przy Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie, że poczynił starania, aby przydziały koksu powierzone były prowincyonalnym spółkom handlowo-rolniczym, dającym gwarancyę właściwego zużytkowania tak poszukiwanego powszechnie materyału, jakim jest koks.

E. Z.

Związek drzewny. Odnośnie do treści sprawozdania o zebraniu producentów drzewnych, które odbyło się dnia 7. marca b. r. w sali obrad krakowskiej Izby handlowej, umieszczonego we „Wiadomościach bieżących" 19 Nr *Rolnika,* a w szczególności do ustępu zaczynającego się od słów: „Jednym z powodów nienależytego rozwoju przemysłu drzewnego uważa p. Frommer...", kończącego się słowami: „za

ubliżenie godności", Wydział Małopolskiego Towarzystwa leśnego komunikuje nam następujące, nadesłane do tegoż Wydziału sprostowanie p. Frommera: „Mam zaszczyt donieść, że odnośne moje przemówienie w sali I by hadlowej i przemysłowej na posiedzeniu Związku drzewnego zostało w niektórych pismach fałszywie podane.

Odnośny ustęp mego przemówienia brzmiał następująco: Obok braku sił roboczych, transportowych, daje się głęboko odczuwać brak sił urzędniczych, a zwłaszcza samodzielnego, do zarządu eksploatacyi, zdolnego, fachowego doświadczonego, wyszkolonego, a uczciwego personelu. Do zakresu przemysłowo-drzewnego garnęli się dotychczas przeważnie nieucy: leśnik z akademickiem wykształceniem spoglądał na przemysł drzewny z góry, uważając za cel swój hodowlę lasu, a nie przypisując wagi należytej do jego racyonalnego użytkowania i zwartościowania. A jednak, aby być dobrym fachowcem przemysłowo-drzewnym, trzeba zawód tem umiłować i w zupełności mu się poświęcić, trzeba przez całe życie zbierać doświadczenia i mieć bardzo spory zasób inteligencyi, tak wrodzonej jak i z nauki pochodzącej. Należałoby stworzyć szkoły przemysłowo drzewne i wciągnąć do tej gałęzi ludzi z inteligencyą. Rzeczą zakładającego się Związku będzie troska o wyszkolenie sił fachowych. Także należałoby dążyć do usunięcia od przemysłu drzewnego elementów, z tym zawodem nic wspólnego nie mających, a tylko przypadkowo i bez przygotowania doń się wkradających.

Z przytoczonego dosłownie ustępu mego przemówienia raczy Świetny Wydział osądzić, że myśl przezemnie wyrażona została zupełnie przekręconą, albowiem zarzuciłem nieuctwo tym rzeszom, które się garną do przemysłu drzewnego, a nie leśnikom zawodowym".

Sprostowanie powyższe podajemy w interesie prawdy, nadmieniając przytem, według informacyi naszych, że szereg osób, o których wyborze do Wydziału Związku drzewnego donieśliśmy, nie było wcale pytanych o zgodę na ten wybór, zaś o dokonaniu go dowiedziało się dopiero po fakcie.

Instytut mleczarski w Bydgoszczy. Po zwinięciu dawnej niemieckiej szkoły mleczarskiej we Wrześni, przeniosła Wielkopolska Izba rolnicza cały pozostały inwentarz do Bydgoszczy, gdzie utworzono osobny Instytut mleczarski przy współudziale profesorów tamtejszej państwowej Akademii rolniczej Dr Tadeusza Rylskiego i Dr Andrzeja Piekarskiego.

Zadaniem Instytutu jest przysporzenie mleczarstwu krajowemu odpowiednio ukwalifikowanego personalu, dokonywania analiz mleka i jego przetworów, udzielania porady fachowej, wykonywanie technicznej kontroli mleczarń, organizowanie ocen masła, a nadto zamierza Instytut przystąpić do wyrobu farby do masła, kultur zakwasu i podpuszczki.

Kształcenie personalu mleczarnianego odbywa się w sposób następujący: Kandydaci na mleczarzy przechodzą najpierw sześciotygodniowy kurs teoretyczny przygotowawczy w Instytucie, poczem odbywają przynajmniej dwuletnią praktykę mleczarską a następnie kończą czteromiesięczny teoretyczny kurs w Instytucie. Po uzyskaniu dobrych świadectw z praktyki, tudzież po pomyślnie złożonym egzaminie końcowym na kursie, otrzymać mogą świadectwo upoważniające ich do objęcia miejsca kierownika mleczarni.

Prócz powyższych kursów stałych odbywać się będą w razie potrzeby krótsze kursa dla mleczarek, kursa uzupełniające dla kierowników mleczarń, rachunkowości mleczarskiej i t. d. Wszelkich bliższych informacyi w sprawach objętych działalnością Instytutu udziela Dyrekcya (Bydgoszcz ul. Śniadeckich 28).

Przydział soli bydlęcej dla rolników wschodnich powiatów Małopolski. I. O. P. R. we Lwowie, wyjednał przydział soli bydlęcej kruchowej dla użytku rolników w ilości 135 wagonów w cenie 3.700 kor. za wagon 10-tonowy loco stacya nadawcza. Powyższą ilość soli rozdzielił I. O. P. R. powiatom, uwzględniając stan hodowli w powiatach. Rolnicy o przydział soli winni się zawczasu zgłosić do referentów rolniczych w powiecie, gdyż sól będzie rozdzieloną w porządku zgłoszeń, w miarę, jak zapas starczy. Ilość zapotrzebowania soli należy unormować ilością inwentarza żywego, rachując dziennie na sztukę bydła 10 gr., na konia 4 gr, na owcę i świnię po 2 gramy, na przeciąg 3-ch miesięcy. Dawki te są minimalne, gdyż brak jest potrzebnej dla normalnych dawek ilości soli. Sól bydlęca tam, gdzie w powiecie są kooperatywy, nadejdzie pod tychże adresem tam, gdzie kooperatyw niema, pod adresem starostwa, referent rolniczy. Na podstawie asygnat referentów rolniczych sól będzie sprzedawaną rolnikom po cenie 37 Mk za 1 q plus koszta tran portu, dowozu i prowizyi. Dla obór zarodowych dawki dzienne mogą być podniesione do 15 gr na sztukę.

Posiedzenie Wydziału wykonawczego Związku rewizyjnego Spółek rolniczo-handlowych odbędzie się d 1. czerwca (wtorek) b. r. o godz. 10 rano w lokalu Towarzystwa Gospodarskiego. 1. Sprawozdanie za czas od 15/IV do 31/V. 2. Zbadanie elaboratów lustratora. 3. Sprawa regulaminu dla organów spółki. 4. Sprawa kursu dla przyszłych urzędników spółki. 5. Termin Walnego Zgromadzenia Związku i ułożenie porządku dziennego. 6. Wnioski.

Wieści z prowincyi.

Z środkowej Małopolski.

Nie mamy wprawdzie żadnych wiadomości „wiosennych" co słychać w polach i sadach? — jakie nadzieje na najbliższą przyszłość?

Wiosna wprost wspaniale spłynęła na zbiedzoną Ojczyznę i przyniosła tyle ożywczych promieni, że chyba nawet najzacieklejszy pesymista miał chwilę jaśniejszą i mniej narzekał na te ciężkie czasy. Były już i upały, zanosiło się na posuchę. Kto tylko chciał i nie lenił się, mógł porządnie wiosenne roboty wykonać, bo nic robót nie przerywało, a wreszcie spadł deszczyk raz i drugi; prawdziwie można powiedzieć: w oczach wszystko rośnie!

Sady okwitły wspaniale a trześnie, ta pociecha ludu, obsadziły gęsto i obiecują niezadługo pierwsze pożywienie, krzewy owocowe również obsypane porzeczkami i agrestem.

Pszenice wogóle ładne, żyta w większej części średnie, wiele przeorano, może zawcześnie. Kto pilnował siewów w jesieni, wykorzystał odpowiednią chwilę, szczyci się wspaniałem żytem. Nie pamiętam w mojem dość długiem życiu, by się żyto kłosiło w końcu kwietnia! Jest przeto nadzieja, że żniwo będzie wcześniejsze o jakie 3 tygodnie. Oby Bóg zachował od klęski, bo i asekuracya niewiele pomoże, gdy człowiek chodzi głodny, a za te papierki nic kupić nie może.

Nawet lipy zaczynają kwitnąć; pociecha dla pszczelarzy, którzy widzą, jak pnie marnieją z powodu braku miodu i cukru.

Zasiewy wiosenne, buraki, kapusta, wszystko to wygląda dobrze, bo też ta wiosna bardzo sprzyjająca.

Konicze wprost bajeczne! trawy na łąkach bardzo dobre.

Mając sposobność przejeżdżania przez trzy powiaty środkowej Małopolski, widzę postęp ogólny w gospodarstwach włościańskich. Za dawnych wojen żołnierz nasz widział tylko „gwer"; i pana „feldwfebla, "zapytany: gdzie był? odpowiadał: w Italii, gdzie jadł na oliwie; dzisiejszy żołnierz, szczególniej ci, którzy pracowali w Kółkach rolniczych, obserwował wszystko, porównywał z własnem gospodarstwem, siedział długie czasy na pozycyi, więc badał, wypytywał się, a po powrocie do domu niejedno dobre zaprowadza, stara się o porządek w chacie i koło chaty, wprowadza uprawę warzyw, sady, uprawia odwieczne nieużytki, dobrze chodzi koło chudoby i koni. Dlatego też oprócz kursów, konieczne są wycieczki do gospodarstw wzorowych, bo włościanin nasz nie bardzo wierzy wykładom, teoryi, chce widzieć rezultaty na własne oczy, co nie jest nagannem. Ileż to

przeróżnych maszyn, narzędzi rolniczych poniewierało się po dworach przed wojną w pokrzywach i chwastach, bo idący poomacku rolnik z domowem wykształceniem czytał coś o nowych narzędziach ułatwiających pracę na roli, przyjechał agent z fabryki, namówił na kupno, spłacalne ratami, przyszły narzędzia, spróbowano, ale konserwatyści karbownicy i polni zganili, pan machnął ręką i najnowszy instrument pojechał pod płot w pokrzywy, bo nikt nie umiał go użyć. Czasy te nie powinny już wrócić, jak i rolnicy z Bożej łaski, minęły niepowrotnie czasy ślizgania się po powierzchni życia,

Drożyzna szaleje coraz bardziej, paskarze biją na wszystkie strony, poczucie godności ludzkiej, zrozumienie powagi obecnych czasów i etyka chrześcijańska zanikły i to jedynie ciemna strona odrodzonej Ojczyzny, ale nie traćmy nadziei! i to przejdzie, zaświeci lepsze jutro dla tych, którzy prawdziwie tę ziemię ukochali i wysoko noszą sztandar godności rolnika-obywatela.

St. Zalasiński.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Towarzystwa Gospodarskiego.

Z walnego zgromadzenia spółki handlowej rolników i hodowców w Bóbrce. Dnia 17. maja b r. odbyło się walne zgromadzenia spółki handlowej rolników i hodowców w Bóbrce. Jako delegaci przybyli z ramienia Towarzystwa Gospodarskiego Dr Henryk Pawlikowski, Związku rewizyjnego Edward Zabłocki, Banku rolniczego dyr. Wacław Konderski.

Po przyjęciu sprawozdań Zarządu z czynności za rok 1919 i Komisyi rewizyjnej oraz proponowanego rozdziału czystego zysku (m. i. 1000 Mk przeznaczono na plebiscyt) w myśl postanowień statutu Dr Henryk Pawlikowski referował sprawę zmiany statutu, który po krótkiej dyskusyi został jednogłośnie przyjęty, poczem przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej.

W skład Rady nadzorczej weszli Wojciech Kiercz, Michał Gałuszka, ks Władysław Guzek (z miasta), Jan Tkacz, Adam Madejski, ks Wiktor Potrzebski (z kółek rolniczych) oraz ks Piotr Struszkiewicz, Bruno Cieńciała, Leon Urbański.

Do Komisyi rewizyjnej Kazimierz Barącz, Dr Jan Chruściel, Wawrzyniec Ożga, oraz jako zastępca Zygfryd, Müller. Po zamknięciu walnego zgromadzenia odbyło się w obecności delegata związku rewizyjnego posiedzenie konstytujące nowo wybranej Rady nadzorczej.

Przewodniczącym wybrano Brunona Cienciałę, zawiadowcami zamianowano Antoniego Niżnika i Jana Ruszczyńskiego i postanowiono zająć się energicznie wyszukaniem odpowiedniego kierownika spółki, który ewentualnie mógłby zostać jednocześnie trzecim zawiadowcą

E. Z.

Rozmaitości.

Produkcya kondenzowanego mleka w Japonii. Szwajcarska gazeta mleczarska podaje, że Japonia najbredniejsza dawniej producentka mleka, wstępuje dziś jako poważna konkurentka kondenzowanego mleka na światowym rynku. Z natury gospodarstwo pastwiskowe w Japonii jest bardzo upośledzone tak, że nie nadaje się na gospodarstwo mleczne. Jedynie niezłomnej pilności, niewyczerpanej wytrwałości i nadzwyczajnej oszczędności zawdzięcza Japonia, że wartość zeszłorocznej produkcyi kondenzowanego mleka wynosiła 15 milionów franków, w bieżącym roku podniesie się na około 20 milionów franków. Rywalka Ameryka postanowiła zdusić w zarodku japońską konkurencyę, oferując Japonii mleko kondenzowane po niższych cenach, niż wynoszą jego koszta produkcyi u Japończyków. Wobec tego postanowiła Japonia bronić się odpowiednio wysokiem cłem wwozowem i premiią wywozową.

Stan zasiewów w Austryi. Urzędowo podano, że wskutek łagodnej zimy obudziła się bardzo wcześnie wegetacya, długotrwała susza wpłynęła jednak hamująco na rozwój roślin. Oziminy dobrze przezimowały, są jednak nierówne: wczesnie zasiane są gęste, później siane z powodu słoty ucierpiały i niektóre z nich calkiem wymarzły. Pasami myszy porobiły szkody. Tu i ówdzie cierpią już oziminy wskutek posuchy. Pszenica w niższych położeniach przedstawia się równiej i łepiej, niż żyta Najokazalej występuje ozimy jęczmień. W nizinach przez cały zimę orano, tak, że bardzo wcześnie przygotowano rolę pod jarzyny. Posiano już wszystkie jare zboża, prócz owsów, na wyższych położeniach. Wczesne zasiewy szybko wzeszły, późniejsze wskutek posuchy bard o późno. W najcieplejszych okolicach zasiano już groch, wykę i kukurydzę, oraz w znacznej części posadzono ziemniaki. We wielu miej cowościach brakuje nasienia. Koniczyny tak jedno jak dwuletnie wyszły z zimy zwycięsko, są gęste i bujne. Długotrwała posucha i tu zaczyna dawać się we znaki. Winnice przedstawiają się korzystnie. Drzewa owocowe mają wiele kwiatowych pączków, brzoskwinie już częściowo przekwitły, tak samo czereśnie. Słabiej zapowiadają się wisnie i grusze.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Pożyczka państwowa.

Przyjmuje ją Bank rolniczy Oddział handlowy Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie Kopernika l. 20. W interesie rolnictwa leży, aby zapisywanie pożyczki państwowej nie rozprószyło się po prywatrych bankach lecz skupiło w naszej instytucyi: Banku rolniczym. Zapraszamy przeto wszystkich naszych członków i pracowników na terenie naszej działalności do zgłaszania pożyczki w naszej instytucyi. Rady Oddziałów uprasza Komitet etc. o dopilnowanie tej sprawy w swoim okręgu.

Pożyczka państwowa musi być jak najwydatniejsza! Od niej bowiem zależy pomoc rolna, zapewnienie aprowizacyi, podniesienie się waluty więc spadek drożyzny, spokój w kraju i niezależność państwowo-polityczna.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego.

Podaż materyału hodowlanego.

3 knurki 8-io miesięczne i 1 knurka 3y miesięcznego, rasy Westfalskiej, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Nagawczyna, p. Dębica.

Sprostowanie.

W artykule „Najważniejsze wskazówki hodowlane“ w Nr 20 *Rolnika* na stronicy 199 tej w drugiej szpalcie w 26-tym wierszu z góry zamiast „bez względu na zdrowie“ ma być: „bez względu na rasę, maść, wielkość itd. Oczywiście, że ze względu na zdrowie silna budowa — — —“.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.